

Sygn. akt **V GC 615/22 upr**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2023 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu V Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Ryszard Kołodziejcki
Protokolant:	Sekretarz sądowy Adrianna Albert

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T.

przeciwko P. Z.

o zapłatę

I oddala powództwo;

II zasądza od powoda (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T. na rzecz pozwanego P. Z. kwotę 917,00 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi z opóźnienie od uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sygn. akt V GC 615/22 upr

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 12 kwietnia 2023 r.

Powód (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. żądał od P. Z. zapłaty kwoty 2.461,42 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 marca 2021 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 21 sierpnia 2020 r. podczas prac budowlanych wykonywanych przez pozwanego przy ul. (...) w O. uszkodzono gazociąg powoda. Powód domagał się odszkodowania równego kosztom naprawy gazociągu i utraconego paliwa gazowego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew przyznał, że do uszkodzenia gazociągu doszło 4 grudnia 2020 r., ale nie z jego winy, bowiem gazociąg nie był zaznaczony na mapach geodezyjnych i pozwany nie wiedział o jego istnieniu.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 16 stycznia 2023 r. Sąd zwrócił stronom uwagę na rozbieżności między podstawą faktyczną pozwu, a zgłoszonymi w sprawie dowodami (k. 75-76).

Powód stwierdził, że popełnił w pozwie omyłkę pisarską, a roszczenie odszkodowawcze wywodzi nie ze zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2020 r. lecz ze zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020 r.

W ocenie pozwanego jednak, powód nie tyle sprostował omyłkę pisarską, co usiłował zmienić podstawę faktyczną pozwu, co jest niedopuszczalne w postępowaniu uproszczonym.

Sąd ustalił, co następuje .

W dniu 21 sierpnia 2020 r. pracownik pozwanego podczas prac ziemnych w rejonie ulicy (...) w O. uszkodził koparką gazociąg powoda o średnicy 125 (wraz z przyłączem o średnicy 32). Powód wycenił koszt usunięcia awarii na 7.741,60 zł netto, w tym 226 zł z tytułu utraty 547 m³ gazu i zwrócił się do pozwanego o zapłatę tej kwoty. Pozwany uznał roszczenie za zasadne. Ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej pozwanego przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 7.741,60 zł netto.

(okoliczności bezsporne, nadto dowody: protokół awarii, k. 14, 91; kalkulacja kosztów, k. 15, 92v-93v; decyzja ubezpieczyciela, k. 89, pismo powoda, k. 90; nota obciążeniowa, k. 92)

W dniu 4 grudnia 2020 roku doszło do podobnej sytuacji. Pozwany budował wówczas ścieżkę rowerową jako podwykonawca spółki (...). Prace wykonywano zarówno ręcznie jak i przy pomocy koparki. Pracownik pozwanego podczas prac ziemnych w rejonie ulicy (...) w O. uszkodził koparką gazociąg powoda o średnicy 63. Gazociąg ten nie był wówczas ujawniony na mapach geodezyjnych oraz na mapie do celów projektowych, udostępnionych pozwanemu przez generalnego wykonawcę. W okresie od 11 maja 2011 r. do 23 marca 2021 r. istniał jedynie przebieg projektowanego przewodu. Dopiero po tym okresie przebieg gazociągu został uwzględniony na mapie na podstawie danych branżowych. Ponadto gazociąg nie został oznakowany przez powoda taśmą ostrzegawczą.

Powód wycenił koszt usunięcia awarii na 2.461,42 zł netto w tym 1.010,08 zł z tytułu utraty 1.265 m³ gazu i domagał się od pozwanego zapłaty tej kwoty.

(dowody: nota obciążeniowa, k. 16; ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty, k. 17; odpowiedź pozwanego na notę, k. 38; pismo powoda wraz z mapą z inwentaryzacji powykonawczej, k. 39-40; zapytanie pozwanego do (...) Ośrodka (...), k. 40; pismo Starostwa Powiatowego w B., k. 41; pisma pozwanego, k. 42-43; zeznania świadka P. C. na piśmie, k. 69-69v; protokół awarii, k. 82; kalkulacja kosztów, k. 83)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony, jak również w oparciu o zeznania świadka P. C.. Sąd za wiarygodne uznał powyższe dokumenty, bowiem nie budziły one wątpliwości Sądu, a strony nie kwestionowały ich prawdziwości. Podobnie należało ocenić zeznania świadka, bowiem były one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów.

W niniejszej sprawie bezsporne pozostawały okoliczności zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2020 r., kiedy to pracownik pozwanego uszkodził gazociąg powoda. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za to zdarzenie. Sporny pozostawał jedynie obowiązek zapłaty odszkodowania. Powód domagał się bowiem zapłaty odszkodowania w kwocie 2.461,42 zł, natomiast pozwany twierdził, że odszkodowanie zostało już w całości zapłacone przez jego ubezpieczyciela OC.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego stało się jasne, że roszczenie odszkodowawcze powoda w związku z uszkodzeniem jego gazociągu w dniu 21 sierpnia 2020 r. wygasło na skutek spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń, który świadczył ochronę ubezpieczeniową co do odpowiedzialności cywilnej pozwanego. Z materiału sprawy wynikało bowiem, że powód oszacował swoją szkodę na kwotę 7.741,60 zł i taką właśnie sumę przyznał mu ubezpieczyciel (k. 89). Powód nie wykazał, by należała mu się jakkolwiek dopłata do odszkodowania. Powództwo nie mogło zatem zostać uwzględnione i podlegało oddaleniu ze względu na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut spełnienia świadczenia.

Wymaga wyjaśnienia, że w niniejszej sprawie powód próbował w toku postępowania zmienić podstawę faktyczną pozwu przez powołanie się na inne zdarzenie, do którego doszło w dniu 4 grudnia 2020 roku. Powód sugerował, że nie jest to przedmiotowa zmiana powództwa, a jedynie sprostowanie omyłki pisarskiej popełnionej w pozwie (k. 79-80). Sąd nie miał jednak wątpliwości, iż powód usiłował zmienić podstawę faktyczną pozwu. Należy bowiem mieć

na względzie, że w początkowych słowach uzasadnienia pozwu, powód wskazał wyraźnie: „w dniu 21.08.2020 r. podczas prowadzenia przez pozwanego prac budowlanych na nieruchomości położonej w m. O. przy ul. (...), doszło do awarii – uszkodzenia należącego do powoda, będącego operatorem system dystrybucyjnego, gazociągu średniego ciśnienia” (k. 5). W ocenie Sądu można by mówić o omyłce pisarskiej w sytuacji, w której powód popełniłby po prostu błąd w dacie. Tymczasem należy zważyć na fakt, że w dniu 21 sierpnia 2020 r. faktycznie miało miejsce zdarzenie opisane w pozwie. Co więcej, powód dołączył do pozwu protokół awarii i kalkulację kosztów dotyczących właśnie tego zdarzenia, które miało miejsce w dniu 21 sierpnia 2020 r. (k. 14-15). Twierdzenia powoda o omyłce pisarskiej trafiają więc w próżnię. Powód niewątpliwie bowiem wskazywał rzeczywiste zdarzenie z dnia 21 sierpnia 2020 r. jako kluczowy element podstawy faktycznej pozwu. Ponadto wypada dostrzec, że postępowanie w niniejszej sprawie stanowiło niejako kontynuację procesu elektronicznego, w którym powód również opierał żądanie pozwu na okolicznościach związanych ze zdarzeniem z dnia 21 sierpnia 2020 r. (k. 11). Szczególnie znamienne jest stwierdzenie pełnomocnika powoda zawarte w replice na odpowiedź na pozew na k. 57. Trzeba bowiem wyjaśnić, że strona pozwana błędnie przyjęła, iż podstawa faktyczna pozwu wynika ze zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020 r., co skutkowało powołaniem w odpowiedzi na pozew twierdzeń i dowodów związanych z tym drugim zdarzeniem. W tej sytuacji pełnomocnik powoda w replice zwrócił uwagę, że „z dołączonego do odpowiedzi Pozwanego na pozew pisma ze Starostwa Powiatowego w B. z dnia 25 sierpnia 2021 r. wynika, że uszkodzenie gazociągu miało miejsce w dniu 4 grudnia 2020 r., z kolei dokumenty dołączone do pozwu (...) wskazują na datę 21 sierpnia 2020 r.”. Trzeba więc uznać, że powód wyraźnie wskazał, iż podstawy faktycznej pozwu należy poszukiwać w okolicznościach zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2020 r., a nie późniejszego – z 4 grudnia 2020 r. Niewątpliwie zatem oświadczenie powoda w piśmie z dnia 13 lutego 2023 r. należało poczytać za próbę przedmiotowej zmiany powództwa, skoro powód odstąpił od dotychczasowego stanowiska i stwierdził, że jednak wywodzi roszczenie ze zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020 r. – od czego wcześniej się odżegnywał.

Mając powyższe na uwadze, należy zwrócić uwagę, że sprawa niniejsza była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym – zgodnie z art. 505¹ § 1 k.p.c. W tym postępowaniu zmiana powództwa jest niedopuszczalna (art. 505⁴ § 1 k.p.c. zdanie pierwsze). W postępowaniu uproszczonym ustanowiono zatem bezwzględny zakaz przedmiotowych zmian powództwa, w tym zmian jakościowych, ilościowych, zmiany żądania oraz jego podstawy faktycznej (to samo żądanie oparte na odmiennych przytoczeniach faktycznych). Całkowita niedopuszczalność przedmiotowych zmian powództwa w postępowaniu uproszczonym skutkuje bezskutecznością czynności procesowych powoda zmierzających do osiągnięcia tego skutku, choćby nowe żądanie nadawało się również do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Sąd powinien zatem pominąć taką czynność procesową i rozpoznać pierwotne żądanie (zob. A. Olaś [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. P. Rylski, wyd. 1, Legalis/el 2022, art. 505⁴).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że zmiana przedmiotowa powództwa, którą usiłował przeprowadzić powód była niedopuszczalna. Skoro więc powód nie zdecydował się cofnąć pozwu, Sąd rozpoznał pierwotne żądanie – oparte w zakresie podstawy faktycznej na okolicznościach zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2020 r. Jak już wspomniano, powództwo w tym kształcie podlegało oddaleniu. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że już w postanowieniu wydanym na rozprawie w dniu 16 stycznia 2023 r. Sąd zwrócił uwagę stron, że „podstawą faktyczną pozwu jest zdarzenie z dnia 21 sierpnia 2020 r.” oraz że „zgłaszane wnioski dowodowe powinny dotyczyć wyłącznie zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2020 r.”.

Tylko na marginesie zatem Sąd pragnie wskazać, że gdyby nawet uznać, iż powód jedynie sprostował omyłkę pisarską, to powództwo oparte na okolicznościach zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020 r. również podlegałoby oddaleniu. Powód wywodził swoje roszczenie z art. 435 § 1 k.c. Należy wskazać, iż zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Abstrahując na razie od oceny słuszności upatrywania zasady odpowiedzialności pozwanego w powyższym przepisie, wskazać należy, że przesłankami odpowiedzialności wynikającej z normy art. 435 k.c. jest powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego przedmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

Odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka nie ma charakteru absolutnego. W ramach zaostrzonego reżimu odpowiedzialności związanego ze szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody wyłączenie tej odpowiedzialności jest możliwe poprzez udowodnienie, że szkoda powstała na skutek siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej.

Jak wynikało z materiału dowodowego, w szczególności z pisma Starostwa Powiatowego w B. (k. 41), ale także pism pozwanego (k. 38, 42-43) oraz zeznań świadka P. C. (k. 69-69v), uszkodzony gazociąg nie figurował na mapach geodezyjnych oraz w dokumentacji projektowej przekazanej pozwanemu przez generalnego wykonawcę. Powód nie zaferował żadnego dowodu przeciwnego. Przeciwnie, to pozwany przedłożył otrzymane od powoda pismo z dnia 1 lipca 2021 r. wraz z mapą z inwentaryzacji powykonawczej, którą strona powodowa przesłała do Starostwa Powiatowego w B. na przełomie 2007 i 2008 r. (k. 39-39v). Powód twierdził, że pismem tym zgłosił przebieg uszkodzonego później gazociągu służbom geodezyjnym. Powyższe jednak nie ma znaczenia w świetle jednoznacznego pisma Starostwa Powiatowego, w którym wskazano, że przewód gazowy wprowadzono na mapę dopiero w marcu 2021 r., a wcześniej Starostwo dysponowało przebiegiem projektowanego gazociągu od dnia 11 maja 2011 r. Wypada zatem wskazać, że nie można wykluczyć, iż mapa z inwentaryzacji powykonawczej przekazana niewątpliwie do Starostwa w 2008 r. obejmowała inny gazociąg niż uszkodzony przez pozwanego. Należy bowiem zauważyć, że mapa na k. 39v jest częściowo nieczytelna i brak na niej zaznaczonego przebiegu ul. (...), gdzie doszło do zdarzenia (na mapie widać jedynie fragment projektowanego przebiegu ul. (...)).

Mając powyższe na uwadze, Sąd nie dopatrył się dowodów niedochowania przez pozwanego należytej staranności. Uznać należy, iż pozwany miał prawo oczekiwać, że pozyskane przez niego od generalnego wykonawcy mapy geodezyjne, pochodzące z oficjalnego źródła, odzwierciedlać będą rzeczywisty stan podziemnej instalacji gazowej. Nieuprawnione jest stawianie pozwanemu wyższych wymogów staranności, gdyż prowadziłoby to do sytuacji absurdu, w której pozwany musiałby zakładać hipotetyczną możliwość istnienia niezainwentaryzowanych sieci uzbrojenia terenu wszędzie tam, gdzie brak stosowanych oznaczeń na mapie. Należy przyjąć, że mapy geodezyjne tworzone są m.in. w tym celu, by prowadzący roboty ziemne znał przebieg podziemnych sieci i dostosowywał do tego metody pracy. Obowiązkiem wykonawcy robót jest oczywiście zapoznanie się z tymi mapami i uwzględnienie informacji w nich zawartych. Skoro jednak pozwany dopełnił tej powinności, a mimo to natknął się na niezainwentaryzowany gazociąg, to brak podstaw do uznania jego odpowiedzialności – nawet na zasadzie ryzyka.

Kontynuując powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że wyłącznie odpowiedzialnym za szkodę był podmiot, który nie dopełnił obowiązku ujawnienia gazociągu na mapach. Przy tym obojętne było czy podmiotem tym był sam powód – wówczas w grę wchodziłaby wyłączna wina poszkodowanego, czy też służby geodezyjne – w tym przypadku okolicznością egzoneracyjną byłaby wyłączna wina osoby trzeciej. To w interesie przedsiębiorstwa gazowniczego leży, by należące do niego linie przesyłowe zostały uwidocznione na mapach geodezyjnych niezwłocznie po ich zainstalowaniu. Jest to również obowiązek wynikający z przepisów prawa budowlanego (art. 43 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. e w zw. z art. 43 ust. 1b ustawy Prawo budowlane). W tym kontekście wypada jeszcze wskazać, że z zeznań świadka wynikały dalsze zaniedbania powoda, a mianowicie nieumieszczenie nad przewodem gazowym folii zabezpieczającej. Nie można zatem udzielić ochrony prawnej roszczeniu powoda, który sam nie dochował należytej staranności, natomiast od pozwanego żądał zachowania wykraczającego ponad ten miernik. W ocenie Sądu zatem uszkodzenie gazociągu i związana z tym szkoda majątkowa powstały z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. W świetle powyższego należałoby uznać, iż pozwany uwolnił się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, przewidzianej artykułem 435 k.c.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu, reżimu odpowiedzialności pozwanego nie należało poszukiwać w art. 435 k.c. O uznaniu danego kompleksu za przedsiębiorstwo w rozumieniu tego przepisu decyduje bowiem rodzaj wykorzystywanej technologii i metod działalności. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, nie wystarczy więc posługiwanie się tymi siłami tylko do działań wspomagających. Zgodnie z poglądem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2004 r., w sprawie II CK 397/02 (LEX nr 602674) art. 435 § 1 k.c. dotyczy sytuacji, w których użyta jako źródło

energii siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, by jego istnienie i praca uzależnione były od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których przedsiębiorstwo nie mogłoby realizować celów, dla których zostało stworzone. Przedsiębiorstwem, o którym traktuje art. 435 k.c., jest takie, dla którego korzystanie z sił przyrody jest warunkiem koniecznym istnienia, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Inną zupełnie jest rzeczą korzystanie z maszyn lub urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, która to cecha nie ma znaczenia z punktu widzenia zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Przyjmuje się zatem, że zastosowana jako źródło energii siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody". Zatem nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665).

Przewidziany w art. 435 k.c. surowszy reżim odpowiedzialności - odpowiedzialność na zasadzie ryzyka - jest uzasadniony stopniem zagrożenia ze strony przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody ze względu na stopień skomplikowania procesów przetwarzania energii elementarnej na pracę. Z tego względu reżim ten nie może być stosowany w tych przypadkach gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, a w związku z tym nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w stosunku do przedsiębiorstw wprawianych w ruch przy pomocy sił przyrody (zob. Fras Mariusz (red.), Habdas Magdalena (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)).

Z tych względów nie jest uzasadnione przyjęcie jako podstawy odpowiedzialności pozwanego art. 435 k.c. Przedsiębiorstwo pozwanego nie spełnia bowiem warunków zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Fakt, że do powstania szkody doszło wskutek wykonywania robót ziemnych przy pomocy koparki, jest niewystarczający do zastosowania wobec pozwanego reżimu odpowiedzialności z art. 435 k.c. Z materiału sprawy wynikało, że pozwany wykonywał proste prace związane z budową ścieżki rowerowej, wykorzystując pracę fizyczną swoich pracowników wspomaganą użyciem maszyny budowlanej. Współcześnie niemal każde przedsiębiorstwo wykorzystuje w toku swej działalności maszyny napędzane energią wytwarzaną za pomocą sił przyrody, co nie uzasadnia samo w sobie stosowania jako podstawy odpowiedzialności art. 435 k.c., gdyż korzystanie z sił przyrody stanowić musi warunek konieczny istnienia przedsiębiorstwa jako całości.

Podstawy odpowiedzialności pozwanego należało zatem upatrywać przez pryzmat przesłanek wynikających z art. 415 k.c. tj. przepisu normującego odpowiedzialność wyrządzającego szkodę na zasadzie winy. Warto wskazać, iż reżim odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych oparty na generalnej formule deliktu koresponduje z założeniem, że samo naruszenie dóbr podmiotu prawa cywilnego jest, co do zasady, niepożądane z punktu widzenia podmiotu, którego dobra są naruszane. Założenie to odnosi się tym bardziej do sytuacji, w której naruszenie określonego dobra skutkuje ograniczeniem lub uniemożliwieniem korzystania z niego przez podmiot uprawniony, mogącem skutkować powstaniem szkody (tak: Kodeks cywilny. Komentarz, red. dr hab. K. O., L.). Z art. 415 k.c. wynika, że przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie winy są: zachowanie człowieka, szkoda oraz wina człowieka, którego zachowanie wyrządziło szkodę; przesłanki te uzupełniane są przez art. 361 k.c., w którym ustawodawca dodaje do nich adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem sprawczym i naruszeniem dobra, z którego wynikła szkoda. Żadna z przesłanek odpowiedzialności wynikających z art. 415 k.c. nie jest objęta domniemaniem. W przypadku zatem gdy poszkodowany dochodzi roszczenia o naprawienie szkody na podstawie art. 415 k.c., musi wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności adresata jego roszczeń (art. 6 k.c.).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód wykazał, że poniósł szkodę, tzn. że powstało uszkodzenie gazociągu należącego do niego. Ponadto powód wykazał, iż pomiędzy działaniem sprawcy szkody a szkodą zaistniał związek przyczynowy, praca urzędnika stanowiła bowiem bezpośrednią przyczynę uszkodzenia gazociągu. Jednakże zdaniem Sądu powód (poszkodowany) nie udowodnił winy pozwanego za powstałą szkodę. Aktualność zachowują w tym zakresie wcześniejsze uwagi Sądu poczynione w kontekście rozważania ewentualnej odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka. W tym miejscu warto jedynie przypomnieć, iż w przebiegu postępowania dowodowego wykazano niewątpliwie, że na mapach geodezyjnych dostępnych w grudniu 2020 r. nie odzwierciedlono faktycznego przebiegu gazociągu, który uległ uszkodzeniu. Ponadto ustalono, iż powód nie dochował należytej staranności i nie umieścił folii ochronnej nad przewodem gazowym.

Jednocześnie wskazać należy, że powoływane przez powoda rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywanych robót budowlanych (Dz.U. z 2003 r. nr 47, poz. 401) zostało wydane w oparciu o delegację ustawową zawartą w art. 237¹⁵ kodeksu pracy i zawiera ono postanowienia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązujące m.in. pracowników podczas wykonywania prac ziemnych. Powód wskazywał, iż pozwany prowadził prace niezgodnie z § 144 ust. 1, 2 i 4 ww. rozporządzenia, co było przyczyną uszkodzenia gazociągu, a zatem powstania szkody. Argumenty strony powodowej nie zasługiwały na uwzględnienie. Należy bowiem podkreślić, że powyższe przepisy aktualizują się w sytuacji, w której przedsiębiorca budowlany wie, lub przynajmniej może się dowiedzieć przy zachowaniu należytej staranności, o przebiegu sieci uzbrojenia terenu. Tylko w takim bowiem przypadku można uznać, że jest w stanie rozpoznać, iż roboty ziemne odbywają się „w bezpośrednim sąsiedztwie sieci”, czy też „w pobliżu instalacji podziemnych”. W ocenie Sądu nie sposób było wymagać od pozwanego, który dysponował mapą geodezyjną, by dokonywał ręcznych wykopów, skoro na mapie nie ujawniono istnienia podziemnych przewodów. Współcześnie standardowym postępowaniem jest wykonywanie prac ziemnych z użyciem maszyn. Ponadto, trzeba zwrócić uwagę, że § 144 ust. 1 i 2 rozporządzenia nakładają konkretne obowiązki na kierownika budowy, tymczasem pozwany był jedynie podwykonawcą na budowie ścieżki rowerowej. Niewątpliwie więc kierownik budowy był ustanowiony przez generalnego wykonawcę, a pozwany nie odpowiada za jego ewentualne zaniedbania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd, na podstawie wyżej przytoczonych przepisów, oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., w myśl zasady, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Tym samym Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900 zł (zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265)) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.